

***Sygn. akt I ACa 1273/13***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Dorota Markiewicz (spr.)

Sędzia SA Maciej Dobrzyński

***Sędzia SO (del.) Ewa Harasimiuk***

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Z. i M. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 marca 2013 r.

sygn. akt II C 54/11

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim (III) w części w ten sposób, że kwotę miesięcznej renty określoną w punkcie drugim (II) podpunkcie trzecim (3) zasądza z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat;***
- 2. oddala apelację powódki w pozostałej części;***
- 3. oddala apelację powoda;***
- 4. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. K. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;***
- 5. zasądza od M. Z. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt I ACa 1273/13

## UZASADNIENIE

Powodowie M. Z. i M. K. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. zadośćuczynienia w związku ze śmiercią B. Z. w wysokości po 230.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 27 listopada 2010 r. do dnia zapłaty. M. Z. domagał się ponadto zasądzenia tytułem odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej w

kwocie 212.917,07 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 27 listopada 2010 r. M. K. domagała się natomiast zasądzenia renty w wysokości 1.200 zł płatnej miesięcznie, począwszy od 1 stycznia 2011 r. do 10-tego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności każdej z rat oraz kwoty 20.400 zł tytułem skapitalizowanej renty miesięcznej za okres od sierpnia 2009 r. do grudnia 2010 r. wraz z odsetkami ustawowymi, liczonymi od dnia 27 listopada 2010 r. do dnia zapłaty.

Pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa.

**Wyrokiem** z dnia 5 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz:

- powoda:

1. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
2. kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2010 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;

- powódki:

1. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
2. kwotę 12.240 zł tytułem renty z ustawowymi odsetkami:

a) od kwoty 10.800 zł od dnia 27 listopada 2010 r. do dnia zapłaty,

b) od kwoty 1.440 zł od dnia 26 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty;

3. rentę w wysokości 720 zł miesięcznie od dnia 1 stycznia 2011 r., płatną do dnia 10. każdego miesiąca.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo obojga powodów.

O kosztach procesu orzekł w ten sposób, że ustalił, iż w zakresie żądania zgłoszonego przez powoda koszty procesu ponosi w 66% powód i w 34% pozwany, a w zakresie żądania zgłoszonego przez powódkę koszty procesu ponosi w 74% powódka i w 26% pozwany – pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 30 lipca 2009 r. w miejscowości P. na skutek wypadku komunikacyjnego (zderzenia dwóch samochodów) poniosła śmierć B. Z..

Kierująca drugim samochodem, ubezpieczona w pozwanym zakładzie ubezpieczeń w zakresie OC, została uznana wyrokiem sądowym za winną spowodowania wypadku komunikacyjnego i skazana na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem.

B. Z. – żona powoda i córka powódki miała 26 lat.

Powód ze zmarłą był w związku małżeńskim przez dwa lata do daty jej śmierci, okres narzeczeństwa trwał 4 lata. Cały czas spędzali razem, mieli wspólne zainteresowania. Nie kłócili się. Znajomi mówili, że są idealnym małżeństwem. Obecnie powód spłaca sam dwa kredyty wzięte wspólnie z żoną – łącznie 1.300 zł miesięcznie. Zarabia 3.000,50 zł. Po wypadku żony ciężko mu było jeździć samochodem, miał kilka tygodni urlopu, zaniedbywał pracę i przeszedł ze stanowiska product manager na stanowisko przedstawiciela handlowego na rejon (...). Po śmierci żony wynagrodzenie powoda nie obniżyło się. Trudniej mu się skupić na pracy. Z żoną łączyły go bliskie relacje, oparte na wzajemnym uczuciu, wspólnych zainteresowaniach i wartościach, wspólnie spędzali czas po pracy, nie mieli żadnych konfliktów, istniało między nimi porozumienie we wszystkich kwestiach. Śmierć żony negatywnie wpłynęła na życie powoda. Małżonków łączyła miłość, byli silnie związani emocjonalnie. Planowali mieć dzieci, w związku z czym rozpoczęli budowę domu. Oddzielona część domu była przeznaczona dla M. K., która miała zamieszkać z córką i jej mężem. B. Z. i M. Z. wprowadzili się do tego domu na wiosnę 2007 r.

Po śmierci żony powód zamknął się w sobie, zajął się pracą, wykańczał dom i zajmował się teściową, jedynym jego zajęciem poza pracą był udział w zajęciach sztuk walki. Nie związał się z nikim, utrzymuje kontakty z teściową, pomaga jej w zakupach. Przez kilka tygodni po śmierci żony w ogóle nie wychodził z domu, brał środki uspokajające, nie mógł zasnąć. Koleżanki B. Z. przyjeżdżały go wesprzeć. Pił alkohol, oglądał zdjęcia żony, bał się, że straci przez to pracę. Leki uspokajające kupował sam w aptece. Odsunął się od ludzi. Zaczął chodzić na sztuki walki po to, by się wyładować i zapomnieć.

Powód boi się przejść do innej pracy, ponieważ obawia się, że w nowej pracy nie dałby rady, od wypadku ma kłopoty z koncentracją. Nagła śmierć żony była dla niego szokiem, został sam, pozbawiony wsparcia i miłości żony. Przez rok przeżywał żalobę, miał lęki przed jazdą samochodem, cierpiał na bezsenność, izolował się od otaczającej rzeczywistości. Najtrudniejszy okres przetrwał dzięki przyjaciółom i rodzinie. Nie korzystał z opieki psychiatrycznej i psychologicznej. Nadal ma zinternalizowany obraz żony, cierpi psychicznie z powodu jej śmierci. Stara się opiekować i pomagać teściowej, z którą łączą go bliskie relacje.

U powoda pogorszeniu uległ jego ogólny stan zdrowia psychicznego, w tym nadal utrzymują się objawy depresyjne o średnio ciężkim nasileniu. Zaburzenia depresyjne wyrażają się w stałym przeżywaniu smutku i przygnębienia, niemożności uwolnienia się od tych przeżyć, częstym martwieniu się o przyszłość, poczuciu czynienia zaniedbań, anhedonii (braku prawdziwego zadowolenia z czegokolwiek), wyrzutach sumienia i oczekiwaniu zasłużonej kary, braku zadowolenia z siebie, stałym potępianiu się za popełniane błędy, myślach samobójczych bez planów realizacji, częstych reakcjach płaczu, stałym zdenerwowaniu i rozdrażnieniu, utracie większości zainteresowań innymi ludźmi, dużych trudnościach w podejmowaniu decyzji, trudności w mobilizacji do działania, zaburzeniach snu, męczliwości psychicznej, zmniejszeniu libido. W zakresie cech osobowościowych u powoda występuje podwyższony neurotyzm, skłonność do załamań nerwicowych, trudności w radzeniu sobie z negatywnymi emocjami, niska odporność psychiczną. W relacjach społecznych powód jest osobą introwertyczną, zamkniętą w sobie, wycofaną z kontaktów społecznych, preferującą samotność i intymność. Te dysfunkcje psychiczne w tym zaburzenia depresyjne, neurotyczność oraz introwersja są wynikiem przeżytej traumy, związanej ze śmiercią żony.

Spadek po zmarłej B. Z. nabyli z mocy ustawy w udziałach po 1/2 części powodowie. Powodowie umową z dnia 4 września 2009 r. dokonali częściowego działu spadku i zniesienia współwłasności w ten sposób, że zarówno działkę zabudowaną jak i niezabudowaną otrzymali: powód w 2/3, a powódka w 1/3. Ponadto powód zobowiązał się spłacać kredyt udzielony przez Bank (...) S.A. w W..

Powódka przed śmiercią córki mieszkała sama, córka odwiedzała ją codziennie lub co drugi dzień, robiła zakupy, zabierała ją do siebie na weekendy. Córka pomagała jej finansowo, zabierała ją do kina i teatru, ich relacje były bardzo bliskie. Od śmierci ojca B. Z. przejęła wszystkie obowiązki, dbała o matkę.

Powódka cierpi na wrodzone zwichnięcie kości biodrowej, miała rekonstrukcję biodra, chodzi o kuli. W 1996 r. stwierdzono u niej trwale inwalidztwo z powodu schorzenia narządu ruchu, wymaga pomocy drugiej osoby. Nie może dużo chodzić, czasami nie może wstać z łóżka, nie może niczego przynieść, ani długo stać. Miała przeprowadzić się do domu córki i zięcia.

Obecnie powódka otrzymuje rentę w wysokości 885 zł netto, razem z zasiłkiem pielęgnacyjnym. B. Z. robiła matce zakupy za własne pieniądze, kupowała lekarstwa, dokładała się do gazu i światła, również wtedy, kiedy już z matką nie mieszkała.

Obecnie powódce pomaga powód. Śmierć córki powódka przeżyła jako szok, czuje się osamotniona, czuje pustkę, życzeniowo chciałaby nie żyć w zamian za życie córki. Od wypadku ma problemy ze snem i koncentracją, często płacze, wyłącza się psychicznie z rzeczywistości, martwi się o swoją przyszłość. Nie korzystała z opieki psychiatry ani psychologa. U powódki występuje znaczne pogorszenie ogólnego stanu zdrowia psychicznego, w tym znaczne nasilenie objawów depresyjnych. Symptomy depresyjne powódki to: stałe przeżywianie smutku i przygnębienia bez możliwości uwolnienia się od tych uczuć, lęk o przyszłość, poczucie zupełnej niewydolności, brak zadowolenia z

codziennej aktywności, poczucie winy i kary, stałe potępienie siebie za popełnione błędy, częste reakcje płaczu, nerwowość, izolacja społeczna, duże trudności w podejmowaniu decyzji, znaczny spadek mobilizacji do robienia czegokolwiek, męczliwość psychiczna, duże zaburzenia snu, utrata apetytu, objawy psychosomatyczne. W zakresie cech osobowościowych u powódki występuje wysoki poziom neurotyzmu, brak równowagi emocjonalnej, tendencje do załamania nerwicowego w sytuacji kryzysowej, trudności w kontroli emocjonalnej. W jej relacjach społecznych przeważa introwertywne zamknięcie się w sobie, niechęć do kontaktów interpersonalnych i osamotnienie, w życiu codziennym brak motywacji, dążenia do celu, problemy w organizacji pracy i działania, brak motywacji do wysiłku, życie z dnia na dzień, bez chęci do zmiany sytuacji. Te dysfunkcje psychiczne oraz symptomy depresyjne oznaczają przedłużony okres żałoby i przeżytą traumę, związaną z tragiczną śmiercią córki.

Powodowie wykazują objawy przeżytej traumy w związku ze śmiercią B. Z.. Jej efektem jest przedłużona żałoba, pogorszenie się ogólnego stanu zdrowia powodów, średnio ciężki poziom zaburzeń depresyjnych u powoda i ich ciężki poziom u powódki, a także zmiany osobowościowe będące wynikiem urazu psychicznego u obojga powodów pod postacią neurotyzmu i tendencji introwertywnych.

W piśmie z dnia 10 listopada 2010 r. – doręczonym pozwanemu w dniu 12 listopada 2010 r. pełnomocnik powodów wezwał pozwanego do zapłaty kwot po 230.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 212.917,07 zł tytułem odszkodowania na rzecz M. Z. oraz renty na rzecz M. K..

Odpowiedzialność pozwanego o co do zasady nie budziła wątpliwości. Sąd w niniejszym postępowaniu, na mocy art. 11 k.p.c. związany jest bowiem prawomocnym wyrokiem sądu w sprawie karnej. Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 822 § 1 i 4 k.c. Sprawca wypadku ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną przez prowadzony przez siebie pojazd, na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. W ramach tej odpowiedzialności zobowiązany do naprawienia szkody, w tym zapłaty zadośćuczynienia jest ubezpieczyciel, z którym zawarto umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców.

Na mocy art. 446 § 4 k.c. sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W ocenie Sądu utrata żony i córki spowodowała u powodów głębokie poczucie krzywdy i niepowetowanej straty.

Ustalając wysokość przyznanych powodom kwot zadośćuczynienia, Sąd kierował się po pierwsze stopniem krzywd i cierpień, jakich powodowie doznali, stopniem, w jakim poradzili sobie z zaistniałą sytuacją, dalszymi możliwościami radzenia sobie ze stresem związanym ze śmiercią żony i córki, stopniem poczucia straty po zmarłej, wiekiem powodów oraz skutkami, jakie śmierć B. Z. wywołała w życiu i w psychice powodów. W ocenie Sądu wysokość należnego zadośćuczynienia dla każdego z powodów należało ustalić na kwotę 120.000 zł, jakkolwiek w stosunku do każdego z powodów inne kryteria doprowadziły do określenia tej kwoty. W przypadku powoda Sąd uwzględnił poczucie straty związane z nagłą śmiercią ukochanej żony. B. Z. i M. Z. stanowili nie tylko zgodne małżeństwo, B. Z. była dla powoda najważniejszą osobą w życiu. Małżonkowie wspólne życie dopiero zaczynali, ich związek był w fazie ustalania i wstępnej realizacji wspólnych planów. Wspierali się w codziennym życiu, wzajemnie motywowali do rozwoju zawodowego, dalszego kształcenia, zdobywania wiedzy. Dzielili swoje pasje i zainteresowania, wspólnie spędzali czas wolny. Planowali powiększenie rodziny i wychowywanie dzieci. W tym celu zbudowali dom. Śmierć B. Z. nastąpiła zatem w momencie, kiedy małżonkowie dopiero zaczynali realizować swoje plany i należy przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że ich realizacja by nastąpiła. Śmierć żony zatem skutkowałą dla powoda utratą możliwości realizowania się w życiu rodzinnym, w wieku, w którym ten aspekt życia jest w sposób naturalny realizowany. Niewątpliwie świadomość powoda, że został tej możliwości pozbawiony, stanowi znaczącą dolegliwość.

Aktywność życiowa powoda po śmierci B. Z. została znacznie ograniczona. Zasadniczo poza pracą i kontaktami z teściową, z którą łączą go wspólne wspomnienia o zmarłej żonie, ta aktywność ogranicza się do zajęć sportowych – sztuk walki. Powód znacząco ograniczył kontakty towarzyskie, przestał czytać książki, które niegdyś stanowiły jego pasję dzieloną z żoną. Pomimo upływu ponad 3,5 roku od wypadku powód nie związał się z nikim.

Sąd miał na uwadze jednak również to, że powód jest młodym człowiekiem i w marę upływu czasu jest prawdopodobne, że odzyska równowagę psychiczną. Nie jest też wykluczone, że powód zrealizuje się także w życiu rodzinnym.

W odniesieniu do powódki Sąd uwzględnił fakt, że zmarła była jedyną córką powódki. Łączyły je bardzo dobre relacje, silna więź. Powódka uczestniczyła w życiu B. Z. i jej męża. Wszyscy planowali wspólne zamieszkanie i stworzenie wielopokoleniowej rodziny. U powódki biegła psycholog stwierdziła ciężki poziom zaburzeń depresyjnych i zmiany osobowościowe będące wynikiem urazu psychicznego. Ustalając wysokość zadośćuczynienia, Sąd miał na względzie także fakt, że śmierć dziecka jest dla rodzica zawsze zaburzeniem pewnego naturalnego porządku.

Po stronie powoda śmierć B. Z. była stratą ukochanej żony, z którą planował spędzić resztę życia, po stronie powódki była to strata jedyne dziecko. Uzasadniało to wedle Sądu ustalenie zadośćuczynienia dla powodów na takim samym poziomie – w kwotach po 120.000 zł. Wobec tego, że pozwany przed wszczęciem procesu zapłacił powodowi kwoty po 70.000 zł, Sąd zasądził kwoty po 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2010 r.

Żądanie zadośćuczynienia w pozostałym zakresie Sąd uznał za nadmierne. Kwota 300.000 zł, jakiej powodowie łącznie domagali się z tego tytułu, jest w ocenie Sądu kwotą oderwaną od okoliczności faktycznych sprawy i niespotykaną w orzecznictwie.

Odsetki od zasądzonych kwot zasądzono zgodnie z żądaniem od dnia 27 listopada 2010 r. Przed wszczęciem procesu powodowie bowiem skierowali do pozwanego wezwanie do zapłaty, doręczone 12 listopada 2010 r., wskazując termin 14 dni na spełnienie świadczenia, co skutkuje ustaleniem terminu płatności na dzień 26 listopada 2010 r., a zatem odsetki na podstawie art. 481 § 1 k.c. należne są od dnia następnego, tj. 27 listopada 2010 r.

Na podstawie art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Odszkodowanie takie ma zrekompensować szkodę majątkową powstałą na skutek wstrząsu gospodarczego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, co wpływa na sytuację życiową i stwarza konieczność podejmowania wzmózonych wysiłków. Przesłanką przyznania odszkodowania z tego tytułu jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, co nakazuje ustalenie, jaka była sytuacja życiowa rodziny zmarłego przed jego śmiercią i zbadanie czy i na ile uległa ona pogorszeniu wskutek tego zdarzenia.

Zdaniem Sądu w przypadku powoda doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w wymiarze materialnym, uzasadniającego przyznanie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c.

Powód formułując żądanie na tej podstawie domagał się zasądzenia połowy kwoty stanowiącej wartość pozostałego do spłaty kredytu. W ocenie Sądu takie proste przeliczenie jest nieuzasadnione. Oceniając pogorszenie sytuacji majątkowej powoda uwzględnić oczywiście należało fakt, że obecnie spłaca on w całości kredyt, jedynie z własnego wynagrodzenia, podczas gdy przed śmiercią żony dysponowali oni kwotą niemal dwukrotnie wyższą, ponieważ dochody rodziny stanowiło również wynagrodzenie B. Z.. Uwzględnić też trzeba okoliczność, iż obecnie koszty utrzymania domu ponosi wyłącznie powód, przy czym fakt, że wcześniej zamieszkiwały w domu dwie osoby, a teraz jedna, nie oznacza, że koszty utrzymania spadły o połowę. W przypadku takich opłat jak opłaty za ogrzewanie, częściowo za energię elektryczną, stałych opłat abonamentowych, koszty te nie uległy zmianie.

Celem świadczenia z art. 446 § 3 k.c. jest umożliwienie uprawnionemu przystosowania się do zmienionych warunków, a zatem również złagodzenie nieodwracalności negatywnych przeżyć, ich natężenia i świadomości utraty więzi emocjonalnej ze zmarłym, zdolności adaptacji do tych warunków oraz rokowań co do perspektyw życiowych.

Sąd uznał, że w przypadku powoda stosowną kwotą odszkodowania będzie kwota 100.000 zł. Miał na względzie z jednej strony wskazane już powyżej obciążenie powoda kredytem i kosztami utrzymania mieszkania, które opłacać musi obecnie z jednego wynagrodzenia, podczas gdy przed śmiercią żony małżonkowie dysponowali również jej wynagrodzeniem. Uwzględnił też obniżenie aktywności życiowej i zawodowej powoda, wynikające z ujemnych przeżyć po śmierci żony reakcji depresyjnej o charakterze średnio ciężkim. Sąd zaznaczył, że z dużym prawdopodobieństwem

zarobki obojga małżonków by wzrastały, oboje byli bowiem dopiero na początku swojej drogi zawodowej i planowali dalsze kształcenie. Z drugiej strony, jakkolwiek nie stanowi „polepszenia” sytuacji majątkowej powoda, nabycie prawa w wyniku dziedziczenia po zmarłej żonie, to uwzględnił też okoliczność, iż w wyniku działu spadku udział w prawie własności nieruchomości M. Z. wyniósł nie 1/2 – jak w wyniku dziedziczenia z ustawy, ale 2/3, a także prawdopodobieństwo, nawet w dalszej kilkuletniej perspektywie, być może w wyniku podjęcia stosownej terapii, powrotu do stanu sprzed wypadku B. Z. w sferze aktywności zawodowej powoda. Niewykluczony jest zatem rozwój zawodowy powoda i jego dalsze kształcenie, które skutkować będzie uzyskaniem większych dochodów.

Na podstawie art. 446 § 2 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. B. Z. była obciążona obowiązkiem alimentacyjnym wobec powódki na podstawie art. 128 k.r.o. i obowiązek ten realizowała. M. K. ze względu na swój stan zdrowia nie może pracować i wymaga też częściowej pomocy w codziennych czynnościach. Taką osobistą pomoc, opisaną szczegółowo w stanie faktycznym, świadczyła powódce córka. Pełnomocnik powodów podnosił, że powódka wymaga pomocy osoby trzeciej ok. 3 godzin dziennie 4 razy w tygodniu, przyjmując stawkę 20 złotych za godzinę, co dało kwotę 960 zł miesięcznie. Podanej stawki 20 zł za godzinę strona pozwana nie kwestionowała, i Sąd również przyjął tę kwotę jako podstawę rozliczeń.

Oceniając potrzeby powódki, Sąd uwzględnił to, że jest ona osobą niepełnosprawną, i wymaga pomocy w cięższych pracach, także pracach domowych, ale nie jest osobą leżącą, wymagającą stałej opieki, i podstawowe czynności, jak codzienna toaleta, proste prace domowe może wykonać sama. Na tej podstawie doszedł do przekonania, że powódka wymaga pomocy po 3 godziny dziennie 2 razy w tygodniu. W tym czasie powinny się mieścić takie czynności jak zakupy, cięższe prace domowe, pomoc w dojeździe do lekarza, kościoła czy urzędów. Przy przyjęciu podanej stawki 20 zł za godzinę, świadczenie należało ustalić na kwotę 480 zł miesięcznie.

Za wiarygodne Sąd też uznał twierdzenie, że B. Z. alimentowała matkę przez zakup żywności czy udział w opłatach za mieszkanie. Uwzględniając niską rentę powódki, uznał, że nie byłaby ona w stanie zaspokoić swoich potrzeb związanych z utrzymaniem domu, zakupem leków. Z drugiej strony dochody B. Z. na poziomie około 2.600 zł netto, w sytuacji gdy pozostawała ona we wspólnym gospodarstwie domowym z mężem, pozwalały bez większego uszczerbku na alimentowanie matki kwotą 240 zł.

Łącznie zatem świadczenie rentowe powódki Sąd ustalił na kwotę 720 zł miesięcznie (480 zł + 240 zł).

Zgodnie z żądaniem pozwu kwota ta za okres od sierpnia 2009 r. do października 2010 r. (15 miesięcy) została skapitalizowana, co dało kwotę 10.800 zł. Odsetki od tej kwoty zostały zasądzone od dnia 27 listopada 2010 r., tj. od dnia wynikającego z wezwania do zapłaty.

Za listopad i grudzień 2010 r. należna renta wynosi 1.440 zł. Odsetki do tej kwoty nie mogły zostać zasądzone za okres od daty wskazanej w pozwie, ponieważ wezwanie do zapłaty, kapitalizujące rentę za ten okres, wskazywało termin płatności wcześniejszy niż data wymagalności świadczenia rentowego płatnego miesięcznie, wobec tego odsetki zostały zasądzone do dnia wezwania, jakim w tym wypadku było doręczenie odpisu pozwu. W aktach brak jest dowodu doręczenia odpisu pozwu. W takim wypadku Sąd przyjął datę 11 kwietnia 2011 r. W tej dacie została sporządzona odpowiedź na pozew, a zatem najpóźniej w tym dniu pozwany otrzymał odpis pozwu. Doliczając 14 dni na spełnienie skapitalizowanego świadczenia, termin płatności ustalił na dzień 25 kwietnia 2011 r., zatem od dnia następnego – 26 kwietnia 2011 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu i od tego dnia powódka mogła żądać odsetek. Natomiast od stycznia 2011 r. zasądzone świadczenie płatne miesięcznie do 10 dnia każdego miesiąca.

W pozostałym zakresie żądanie zasądzenia zadośćuczynienia odszkodowania i renty zostało oddalone.

Podstawę rozliczeń w niniejszej sprawie stanowi art. 100 k.p.c. Ustalając te proporcje, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

**Powód** zaskarżył wydany wyrok w części, to jest pkt III wyroku w zw. z pkt I. 1. w zakresie oddalenia powództwa z tytułu zadośćuczynienia ponad kwotę 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 27 listopada 2010 r. do dnia zapłaty oraz pkt IV wyroku w zakresie stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda łącznej kwoty 230.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów procesu, a także kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego względnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje, w tym o kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W apelacji zawarty został zarzut naruszenia:

I. przepisów prawa procesowego, to jest:

1. art. 322 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia;
2. art. 100 k.p.c. poprzez stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu pomiędzy stronami, podczas gdy określenie sumy należnej powodowi zależało od oceny Sądu (czyli niezastosowanie zdania drugiego powyższego przepisu).

II. przepisów prawa materialnego, to jest:

1. art. 446 § 4 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię, polegającą na nieuwzględnieniu w należyтым stopniu okoliczności faktycznych niniejszej sprawy dla właściwej interpretacji pojęcia „odpowiednia suma” zadośćuczynienia, wobec czego zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone.

**Powódka** M. K. zaskarżyła wydany wyrok w części, to jest pkt III w zw. z pkt II. 3. wyroku w zakresie oddalenia powództwa z tytułu odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności renty oraz pkt IV wyroku.

Skarżąca wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki odsetek ustawowych w razie opóźnienia w zapłacie renty w wysokości 720 zł miesięcznie od dnia 1 stycznia 2011 r. płatnej do 10. dnia każdego miesiąca oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, a także kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Alternatywnie apelująca wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje, w tym o kosztach zastępstwa procesowego.

Zaskarżonej części wyroku zarzuciła naruszenie:

I. przepisów prawa procesowego, to jest:

1. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku nieodpowiadającego ustawowym wymogom procedury, które to naruszenie polega na braku w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji obligatoryjnego elementu uzasadnienia wyroku, a mianowicie wyjaśnienia podstawy prawnej oddalenia powództwa w zakresie odsetek ustawowych od zasądzonej renty;
2. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie ustalenia istotnego w sprawie faktu, choć wynika on z materiału sprawy, a mianowicie, że pozwany opóźnia się z zapłatą powódce renty;
3. art. 100 k.p.c. poprzez stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu pomiędzy stronami, podczas gdy określenie sumy należnej powódce zależało od oceny Sądu (czyli niezastosowanie zdania drugiego powyższego przepisu).

II. przepisów prawa materialnego, to jest:

1. art. 481 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co skutkowało nieuwzględnieniem roszczenia powódki o odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie renty.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji powodów i zasądzenie na rzecz pozwanego od powodów kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego i procesowego w odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia są chybione.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia ustawodawca pozostawił uznaniu sędziowskiemu, które oczywiście nie może być dowolne, lecz stanowić rezultat analizy okoliczności konkretnej sprawy. Wprowadzenie tzw. „luzu decyzyjnego” odnośnie wysokości zadośćuczynienia oznacza jednocześnie, że ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażąco naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433). Zatem jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie.

Podkreślić należy, że roszczenie o zadośćuczynienie ma wprawdzie majątkowy charakter, ale jego źródłem jest szkoda niemajątkowa. Nie służy więc wyrównywaniu strat poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości oraz złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Spełnia funkcję kompensacyjną, czyli winno złagodzić negatywne doznania psychiczne i fizyczne wynikające z naruszenia prawnie chronionej sfery dóbr osobistych osób pośrednio poszkodowanych. Zadośćuczynienie ma więc stanowić jedynie rolę surogatu odszkodowania w klasycznym, cywilistycznym tego słowa znaczeniu, gdyż nie da się zrównoważyć w pełni uszczerbku niemajątkowego przy pomocy majątkowego środka ochrony, jakimi są pieniądze.

Jak trafnie zauważył Sąd I instancji, kryteria określenia wysokości zadośćuczynienia zostały wypracowane przez orzecznictwo. Wszystkie te kryteria Sąd Okręgowy zastosował, zaś z pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia wynika, że analizował wnikliwie wszelkie aspekty krzywdy powoda i ważył wysokość zadośćuczynienia przy ich uwzględnieniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie w łącznej kwocie 120.000 zł (70.000 zł przyznane w postępowaniu likwidacyjnym i 50.000 zł zasądzone w sprawie niniejszej) jest w istocie kwotą, która rekompensuje w możliwie wystarczający sposób następstwa psychiczne wypadku, w którym powód stracił żonę. Bezsparnie nie ma możliwości zrekompensowania skarżącemu w pełni świadczeniem pieniężnym śmierci osoby bliskiej, żadna bowiem kwota nie może ukoić bólu związanego z utratą najbliższych. Jak przyjmuje się jednak w judykaturze, przyznana kwota musi być odpowiednia do stopnia odczuwanej krzywdy, zważywszy, że brak jest uniwersalnego miernika, który pozwala na ocenę czy wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest odpowiednia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 120.000 zł zadośćuczynienia posiada w przypadku powoda walor „odpowiedności”.

Odwoływanie się w apelacji do „głębokiego poczucia krzywdy” nie może skutkować zmianą rozstrzygnięcia. Jest to pojęcie nieostre. Nie sposób zanegować, że powód bardzo silnie i boleśnie odczuł nagłą śmierć żony – osoby mu najbliższej oraz że spowodowała ona rozpad jego dotychczasowego życia, a także że nadal odczuwa cierpienie i smutek z tego powodu, jednak wszystkie te elementy zostały wzięte pod uwagę przy wydawaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia. Niewątpliwie zgodzić się trzeba ze skarżącym, że krótki staż małżeński mógł potęgować jego ból z



uwagi na z reguły silniejsze na tym etapie emocje w związku dwojga ludzi, jednak mieć też trzeba na względzie, że powód jest osobą stosunkowo młodą i ma szanse na ułożenie sobie życia mimo tragedii, która go dotknęła. Jak wynika z niekwestionowanych zeznań świadka D. H., jakkolwiek powód po śmierci żony odsunął się od ludzi, to obecnie już nie jest taki smutny i wraca do poziomu relacji społecznych sprzed tego zdarzenia (k 408). Oczywiście jest, że powód nigdy nie zapomni traumy, która go spotkała, jednak powyższe zeznania wskazują, iż wpływ czasu łagodzi jego cierpienie, a zatem w jego przypadku istnieją szanse na zakończenie okresu żałoby.

Powoływanie się na jednostkowe orzeczenia, w których przyznano wyższe zadośćuczynienie bądź na ugody z rodzinami ofiar katastrofy samolotowej w S., jest nietrafne, ponieważ ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga zawsze analizy okoliczności faktycznych danej sprawy. Kierowanie się przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażącej dysproporcji w podobnych sprawach. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008r., II CSK 78/08, LEX nr 420389). W ocenie Sądu Apelacyjnego przytoczone przez apelującego przykłady orzeczeń sądowych nie pozwalają na przyjęcie, że w niniejszej sprawie doszło do rażącej dysproporcji w określeniu wysokości zadośćuczynienia dla powoda w stosunku do innych tego typu przypadków.

Zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. jest chybiony, dlatego, że do ustalenia wysokości zadośćuczynienia przepis ten nie ma zastosowania, co wprost wynika z jego treści. Przepis ten dotyczy roszczeń odszkodowawczych, gdzie co do zasady szkodę można obliczyć i odnosi się do szczególnych wypadków, gdy z różnych przyczyn nie jest to możliwe lub jest nadmiernie utrudnione. Wysokość zadośćuczynienia została natomiast co do zasady pozostawiona uznaniu sędziowskiemu opartemu na analizie okoliczności konkretnej sprawy.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. również nie może się ostać. Dla jego skutecznego wywiedzenia nie wystarczy przedstawienie własnego twierdzenia co do oceny dowodów i ustaleń faktycznych, lecz niezbędne jest przy użyciu argumentów natury jurydycznej wskazanie, jakie kryteria oceny dowodów zostały przez sąd orzekający naruszone i w odniesieniu do jakich dowodów. Takich zaś elementów apelacja nie zawiera, bowiem koncentruje się na wymienieniu cierpienia powoda i stwierdzeniu, że nie zostały one należycie ocenione przez Sąd Okręgowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw, by zarzucić Sądowi I instancji naruszenie zasad logicznego rozumowania bądź doświadczenia życiowego przy ocenie poszczególnych dowodów i w następstwie tego wadliwe określenie wysokości zadośćuczynienia.

Niezrozumiałe jest wskazywanie nieprzyczynienia się B. Z. do wypadku czy wręcz braku jej winy w jego wystąpieniu jako miernika zadośćuczynienia. Niewątpliwie materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania żonie powoda przyczynienia się do zdarzenia będącego źródłem szkody, niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego zachodzi raczej związek odwrotny niż wywodzony w apelacji – to przyczynienie się do wypadku wpływa na obniżenie zadośćuczynienia, a nie nieprzyczynienie na jego podwyższenie. Gdyby zaś B. Z. była winna wypadku, to w ogóle nie powstałaby odpowiedzialność pozwanego za szkodę powstałą w jego następstwie.

Apelacja powódki jest zasadna w części dotyczącej odsetek od miesięcznej renty. Powódka dochodziła miesięcznej renty od stycznia 2011 r. wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat i Sąd taką rentę zasądził, aczkolwiek w niższej wysokości. Z nieznanych względów nie zasądził od niej odsetek ustawowych na wypadek uchybienia terminu płatności poszczególnych rat – wbrew stanowisku pozwanego zawartemu w odpowiedzi na apelację pisemne uzasadnienie nie odnosi się w ogóle do tej kwestii, bowiem wywody Sądu Okręgowego o odsetkach dotyczą wyłącznie renty skapitalizowanej. Czyni to zasadnym zarówno zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., jak i art. 481 § 1 k.c. Ten ostatni przepis daje wierzycielowi prawo domagania się odsetek od świadczenia pieniężnego na wypadek opóźnienia płatności. Brak jest zatem podstaw, by odmówić powódce tego uprawnienia, zwłaszcza że wezwała pozwanego do płacenia miesięcznej renty pismem z dnia 10 listopada 2010 r., a pozwany wezwaniu nie zadośćuczynił, zaś roszczenie o rentę było zasadne. Nieuwzględnienie tego bezspornego faktu czyni zasadnym zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. w odniesieniu do obojga apelujących nie jest zasadny. Odwołanie się w art. 100 k.p.c. do „oceny sądu”, w sposób wyraźny wskazuje na zastosowanie tego przepisu przede wszystkim w sytuacjach, w których o wysokości żądania pozwu sąd orzeka na podstawie art. 322 k.p.c., tj. na podstawie „własnej oceny”, gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Jak wyżej wskazano, przepis ten, wobec niezamieszczenia w nim wzmianki o zadośćuczynieniu, nie ma zastosowania do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c. (tak: Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 12 września 2013 r., I ACa 363/13, LEX nr 1372247).

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do obciążenia pozwanego całością kosztów postępowania z tego tylko powodu, że powodowie błędnie skalkulowali wysokość należnego im zadośćuczynienia, jak również zawyżyli roszczenia odszkodowawcze i rentowe. Jakkolwiek w zakresie tych ostatnich, Sąd Okręgowy istotnie zastosował art. 322 k.p.c., to jednak operował konkretnymi kwotami, które stanowiły podstawę oszacowania wysokości tych świadczeń. Powodowie już na etapie wniesienia pozwu byli reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, zatem mieli możliwość oceny zasadności swoich roszczeń nie tylko co do zasady, ale i co do wysokości. Obciąża więc ich ryzyko związane ze zgłoszeniem roszczenia zawyżonego kwotowo, co przekłada się na rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Wprawdzie w wyniku postępowania apelacyjnego należność rentowa powódki powiększyła się o odsetki za opóźnienie w zapłacie renty nieskapitalizowanej, jednak odsetki te nie były doliczane do wartości przedmiotu sporu, który stanowił podstawę rozliczenia kosztów procesu. Zatem zmiana powyższa nie ma wpływu na proporcje, w jakich Sąd Okręgowy obciążył strony kosztami procesu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. w odniesieniu do powoda i tychże przepisów w związku z art. 100 k.p.c. w odniesieniu do powódki, która wygrała postępowanie apelacyjne prawie w całości. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych pozwanemu od powoda weszło wynagrodzenie pełnomocnika procesowego obliczone zgodnie z § 6 ust. 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.), zaś w skład kosztów postępowania należnych powódce od pozwanego – opłata od apelacji i wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego obliczone zgodnie z § 6 ust. 3 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia.